

PROTOKÓŁ Nr 35/2017
z posiedzenia Komisji Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska
w sali obrad Urzędu Miasta
w dniu 21 listopada 2017 roku

Lista obecności radnych w załączeniu.

Posiedzenie otworzył Przewodniczący Komisji Grzegorz Jaworski. Powitał zgromadzonych, stwierdził prawomocność obrad i odczytał przesłany członkom Komisji porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Przedstawienie porządku posiedzenia.
3. Wydanie opinii w sprawach objętych porządkiem obrad XXX sesji Rady Miasta Lubartów.
4. Zapoznanie się z realizowanymi programami związanymi z energią odnawialną oraz analiza problemu „dymiących kominów” na terenie miasta Lubartów.
5. Analiza zadań inwestycyjnych w projekcie budżetu na 2018 r. i propozycje zadań infrastrukturalnych do realizacji w 2018 r.
6. Przyjęcie protokołów z poprzednich posiedzeń Komisji.
7. Wolne wnioski.
8. Zamknięcie obrad.

Do przedstawionego porządku żadnych uwag i wniosków nie wniesiono. Komisja jednogłośnie (5 głosami „za”) przyjęła zaproponowany porządek posiedzenia. Następnie Przewodniczący przystąpił do realizacji kolejnego punktu posiedzenia, jakim było „Wydanie opinii w sprawach objętych porządkiem obrad XXX sesji Rady Miasta Lubartów”.

Komisja przystąpiła do realizacji ww. porządku obrad:

Ad. 3

Wydanie opinii w sprawach objętych porządkiem obrad XXX sesji Rady Miasta Lubartów.

Przewodniczący zaproponował, aby z racji tego, że punkt pt. „Informacja o stanie realizacji zadań oświatowych w placówkach prowadzonych przez Miasto Lubartów w roku szkolnym 2016/2017” nie wymaga opinii Komisji, Komisja od razu przystąpiła do wydania opinii w sprawie poniższych uchwał:

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmiany siedziby II Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Firleja w Lubartowie

Projekt uchwały omówiła Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu Urzędu Miasta Pani Ewa Sędziemierz, wyjaśniając, iż przedkładany projekt uchwały jest konsekwencją uchwał podjętych przez Radę Miasto Lubartów w marcu br. Pierwsza z nich dotyczyła zmiany sieci szkolnej szkół podstawowych. Podjęto wówczas decyzję o przeniesieniu Gimnazjum Nr 2 do Szkoły Podstawowej Nr 3 przy ul. 1 Maja, czego konsekwencją była decyzja o zamiarze zmiany siedziby II Liceum Ogólnokształcącego, czyli przeniesienie jej do budynku

zwolnionego przez Gimnazjum Nr 2. W lipcu 2017r. Rada Miasta podjęła taką właśnie uchwałę. Pani Ewa Sędzimirz poinformowała jednocześnie, że do podjęcia uchwały o zmianie siedziby potrzebne były pozytywne opinie gremiów szkolnych, a więc rodziców, związków zawodowych, nauczycieli, rady szkoły, ale przede wszystkim opinia Lubelskiego Kuratora Oświaty. Wszystko to zostało dopełnione. Naczelnik zasygnalizowała zmianę w formie autopoprawki zapisu §4, polegającą na wykreśleniu słów „w życie po upływie 14 dni” aż do końca tego zapisu i wprowadzenie w to miejsce zapisu: „Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia”. Autopoprawka ta wynika ze zmian, które organ nadzoru, także wojewody lubelskiego, od pewnego czasu preferuje. Mianowicie w przypadku tego typu przepisów dotyczących likwidacji, zmian siedziby, przekształcania jednostek nadzór wojewody staje na stanowisku, że nie jest to akt prawa miejscowego, a zatem nie podlega publikacji w Dzienniku Urzędowym.

Na posiedzenie przybył radny Marek Polichańczuk.

W otwartej w tym punkcie dyskusji żaden z radnych nie przejawiał woli zabrania głosu, zatem Przewodniczący przystąpił do procedury wydania opinii nt. przedłożonego projektu uchwały. W wyniku przeprowadzonego głosowania Komisja stosunkiem głosów:

5 gł. – za 1 gł. – wstrzym.się 0 gł. - przeciw

pozytywnie zaopiniowała przedłożony projekt uchwały.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie uchwalenia Programu współpracy Gminy Miasto Lubartów z organizacjami pozarządowymi oraz podmiotami określonymi w art. 3 ust. 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie na 2018 rok.

Projekt uchwały został przedstawiony przez Inspektor Biura ds. Współpracy z organizacjami pozarządowymi Panią Magdalenę Wyrobek, która poinformowała, że podjęcie uchwały jest konieczne, aby zlecać zadania własne miasta na przyszły rok organizacjom pozarządowym. Zgodnie z ww. ustawą taki program należy uchwalić do 30 listopada i przedłożyć organowi, aby zgodnie z zaplanowanym i uchwalonym projektem budżetu już w grudniu można było ogłosić zadania, przede wszystkim jeżeli chodzi o sport. Ten program wskazuje główne kierunki i tematy wymagane przez ustawę. Program został poddany konsultacjom społecznym w terminie od 29 września do 12 października oraz został wywieszony do publicznej wiadomości. W tut. Urzędzie odbyło się spotkanie z organizacjami pożytku publicznego. Na zakończenie swojej wypowiedzi Inspektor M. Wyrobek poinformowała, że do Programu zostały wprowadzone dwa wnioski związane z finansową i niefinansową współpracą.

Wobec braku woli zabrania głosu w dyskusji nt. przedmiotowego projektu uchwały, Przewodniczący poddał go pod głosowanie, w wyniku którego został pozytywnie zaopiniowany przez Komisję, stosunkiem głosów:

5 gł. – za 1 gł. – wstrzym.się 0 gł. - przeciw

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie obniżenia średniej ceny skupu żyta przyjmowanej do obliczenia podatku rolnego obowiązującego na terenie Gminy Miasto Lubartów na 2018r.

Wprowadzenia do projektu uchwały dokonała Skarbnik Miasta Pani Lucyna Biskup, która podkreśliła, że intencją Burmistrza Miasta jest, aby stawki podatkowe w podatku od nieruchomości i w podatku rolnym pozostały na poziomie roku bieżącego i lat poprzednich. W omawianym przypadku istnieje taka możliwość, że nie ma obowiązku podejmowania kolejnych uchwał, stawki te przechodzą na rok kolejny. Natomiast w przypadku podatku rolnego Rada Miasta powinna na każdy kolejny rok obniżyć cenę żyta bądź pozostawić na poziomie ogłoszonym przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. W celu zachowania stawki podatku rolnego na poziomie roku 2017, tak jak wszystkich innych stawek podatkowych, konieczne jest obniżenie kwoty ustalonej przez Prezesa Głównego Urzędu Statystycznego. Kwota ta stanowi 52,49 zł za 1 dt i aby utrzymać podatki na poziomie roku bieżącego należy je obniżyć do kwoty 52 zł za 1 dt.

Żaden z radnych nie wyraził woli zabrania głosu w otwartej dyskusji. Przewodniczący przeszedł do procedury wydania opinii na temat przedmiotowego projektu uchwały, w wyniku czego został on pozytywnie zaopiniowany przez Komisję, stosunkiem głosów:

5 gł. – za 1 gł. – wstrzym.się 0 gł. - przeciw

Rozpatrzenie projektu uchwały zmieniającej uchwałę w sprawie określenia wzorów informacji i deklaracji podatkowych w zakresie podatku od nieruchomości, rolnego i leśnego.

Powyższy projekt uchwały także został omówiony przez Skarbnik Miasta Panią Lucynę Biskup, która poinformowała, iż w ustawie o podatkach i opłatach lokalnych z 1991 roku oraz w ustawie o podatku rolnym z 1984r. wprowadzono nowe zwolnienia podatkowe. W związku z powyższym konieczne jest dostosowanie deklaracji i informacji składanych przez podatników do zapisów ustawy. Pomimo że na chwilę obecną nie ma takich podmiotów na terenie miasta, to i tak konieczne jest dostosowanie deklaracji i informacji do zapisów ww. ustaw.

W otwartej w tym punkcie dyskusji żaden z radnych nie przejawiał woli zabrania głosu, zatem Przewodniczący poddał przedłożony projekt uchwały pod głosowanie Komisji. W wyniku przeprowadzonego głosowania Komisja jednogłośnie 6 gł. „za” pozytywnie zaopiniowała przedłożony projekt uchwały.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie dopuszczenia zapłaty podatków stanowiących dochody budżetu Miasta Lubartów za pomocą innego instrumentu płatniczego, w tym instrumentu płatniczego, na którym przechowywany jest pieniądz elektroniczny

Wprowadzenia do przedmiotowego projektu uchwały dokonała Skarbnik Miasta Pani Lucyna Biskup, która poinformowała, że Ministerstwo Rozwoju we współpracy z Krajową Izbą Rozliczeniową prowadzi projekt, którego realizacja rozpoczęła się 1 kwietnia br. Aby miasto mogło przystąpić do tego projektu, Rada Miasta powinna podjąć uchwałę

o dopuszczeniu na terenie Urzędu Miasta Lubartów możliwości zapłaty podatków stanowiących dochody budżetu miasta za pomocą innego instrumentu płatniczego, w tym instrumentu płatniczego, na którym przechowywany jest pieniądz elektroniczny. Jest to zapis zgodny z art.60 Ordynacji podatkowej. W ramach tego projektu miasto nieodpłatnie otrzyma i nieodpłatnie przez okres 3 lat będzie mogło używać urządzenia, dzięki któremu za pomocą karty płatniczej bądź telefonu podatnik będzie mógł dokonać zapłaty podatku, żeby nie nosić gotówki – poinformowała Skarbnik Miasta.

W otwartej w tym punkcie porządku posiedzenia żaden z członków Komisji nie zabrał głosu, zatem Przewodniczący poddał przedmiotowy projekt uchwały pod głosowanie, w wyniku czego został on pozytywnie jednogłośnie 6 głosami „za” zaopiniowany przez Komisję.

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w wieloletniej prognozie finansowej

oraz

Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2017r.

Obydwa projekty w sposób łączny omówiła Skarbnik Miasta Pani Lucyna Biskup, omawiając zgłoszone do nich autopoprawki. Skarbnik poinformowała, że po ich wprowadzeniu dochody będą stanowiły kwotę 85 759 774,66 zł, natomiast wydatki - kwotę 88 250 496,66 zł. Dochody powiększone o przychody, tj. o kwotę 6 877 122 zł, będą stanowiły łącznie po stronie dochodów i przychodów kwotę 92 636 896,66 zł i będą równe rozchodom i wydatkom.

Pytań, uwag oraz wniosków w tym punkcie posiedzenia nie było, zatem Komisja przystąpiła do wydania opinii nt. przedstawionych projektów.

Jako pierwszy pod głosowanie Komisji jej Przewodniczący Pan Grzegorz Jaworski poddał projekt uchwały w sprawie zmian w wieloletniej prognozie finansowej. W wyniku głosowania, stosunkiem głosów:

za – 2 przeciw – 2 wstrzym. się – 2

Komisja nie wydała opinii nt. przedmiotowego projektu uchwały.

Następnie Komisja wyraziła swoją opinię nt. projektu uchwały w sprawie zmian w budżecie na 2017r., który wraz z wniesionymi autopoprawkami zaopiniowała pozytywnie, stosunkiem głosów:

za – 4 przeciw – 2 wstrzym. się – 0

Ad.4

Zapoznanie się z realizowanymi programami związanymi z energią odnawialną oraz analiza problemu „dymiących kominów” na terenie miasta Lubartów.

Problematykę przedstawił Naczelnik Wydział Strategii, Rozwoju i Funduszy Zewnętrznych Pan Piotr Turowski: program związany z energią odnawialną, który realizujemy to jest „Czysta Energia dla Lubartowa”. Pozyskaliśmy dla niego dofinansowanie. Została podpisana umowa w ramach działania 41 naszego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa

Lubelskiego. Ta umowa została podpisana pod koniec grudnia 2016r. W 2017r. rozpoczęły się prace nad przygotowaniem tego projektu do realizacji. Początek roku wymagał pozyskania dużych ilości interpretacji związanych ze zmieniającym się prawem, dotyczącym zarówno zamówień publicznych, jak i podejścia do podatku VAT w realizowanych przez miasto projektach. Po pozyskaniu informacji, które były niezbędne dla rozpoczęcia realizacji projektu, przystąpiliśmy do udzielenia zamówienia. Zostało rozstrzygnięte jedno postępowanie przetargowe, tj. postępowanie przetargowe dotyczące dostawy i montażu pieców na biomasę i dostawy i montażu instalacji solarnych. Umowa z wykonawcą jeszcze nie została zawarta, natomiast zostało rozstrzygnięcie wywieszane na stronie internetowej. W tej chwili oczekujemy na upływanie okresu, który będzie pozwalał na podpisanie umowy. I ta umowa przewiduje, że pierwsze piece zostaną zamontowane jeszcze w tym roku. Będzie to 10 sztuk piecy. Natomiast całość realizacji zadania będzie wykonana do 30 czerwca przyszłego roku, przy czym piece zostaną zamontowane maksymalnie do 30 maja. Część osób, które zdecydowały się na udział w naszym projekcie, chciałyby, żeby te piece zostały zamontowane jeszcze w roku bieżącym. Te osoby się zgłosiły. Mamy sporządzoną listę i te montaże zostaną wykonane w pierwszym momencie. Co do reszty tego projektu, który zawiera również instalacje fotowoltaiczne, podczas roku, ponieważ dokumentacja projektowa była przygotowywana w kwietniu 2015r. i ten roku czasu, który minął, spowodował duże zmiany na rynku w kwestii kosztów, została dokonana zmiana w projekcie. Wystąpiliśmy o wprowadzenie aneksu do tego projektu w zakresie zmiany typu instalacji fotowoltaicznej przewidzianej do projektu, z polikryształów na monokryształy, które są uznawane na rynku za odrobinę lepsze i produkujące więcej energii. Jeżeli chodzi o trwałość tego zestawu, to ta trwałość jest taka sama. Ta zmiana została wprowadzona. W tej chwili oczekujemy na zawarcie aneksu i jesteśmy przygotowani do ogłoszenia postępowania przetargowego również na dostawę i montaż instalacji fotowoltaicznych, ponieważ realizowane to jest w trybie dostaw. Planujemy zakończenie całości tego projektu wcześniej niż było przewidziane w harmonogramie, tzn. do końca czerwca przyszłego roku. Elementem integralnym tego projektu będzie tzw. system informacji określany mianem „Tiku”, czyli skracając opis tego wszystkiego, strona internetowa pozwalająca na zapoznanie się z produkcją poszczególnych instalacji i ilością energii pierwotnej zaoszczędzonej w efekcie działania tych instalacji.

W tym momencie z zapytaniem do Pana Piotra Turowskiego zwrócił się Przewodniczący Komisji: Znamy ten program, byliśmy na tym spotkaniu. Jakbym mógł jeszcze raz usłyszeć, ilu jest chętnych?

Naczelnik Wydz. SRF Piotr Turowski: Czterdziestu. Znaczą chętnych w chwili obecnej mamy troszkę więcej, przy czym 40 osób zgłosiło się na etapie przygotowywania tego projektu i te 40 osób znalazło się w projekcie. A osoby, które dodatkowo się zgłaszają są wpisywane na listę rezerwową i w przypadku, gdy któraś z osób z projektu zrezygnuje, dopiero wtedy będziemy mogli wpisać dodatkowe osoby w to miejsce. Czterdzieści osób ma zawarte z nami umowy dotyczące montażu tych instalacji. W tej chwili po postępowaniu przetargowym tak naprawdę poinformujemy o kwocie wynikającej z przetargu, przy czym jest jeszcze jedna niewiadoma w kwocie, ponieważ nie jesteśmy pewni tego, czy będzie opodatkowana dotacja, czy nie. Czyli ta informacja zostanie podana mieszkańcom alternatywnie w wariantcie przedstawiającym sytuację, kiedy ta dotacja jest opodatkowana i kiedy nie jest opodatkowana. I druga pewna niewiadoma, którą mamy, to jest

rozstrzygnięcie przetargu z fotowoltaiki, ponieważ cały projekt zawiera się w kwocie około 5 mln zł i w tej chwili przeprowadzony przetarg na piece, na biomasę, pokazał trochę wyższe koszty niż mieliśmy założone w projekcie. Zakładamy, że ten przetarg na fotowoltaikę będzie jeszcze odrobinę tańszy, pomimo tego, że zmieniamy rozwiązanie na lepsze i zakładamy, że wtedy całość kosztów, które są kwalifikowane, będzie dofinansowana 85%. Mamy już prawie policzone te koszty. W przypadku pieców, wydaje mi się, że to będzie między 3200 zł po stronie mieszkańca, a w negatywnym wariantcie, to będzie nawet 4 200 zł. Opodatkowanie dotacji to jest około 918 zł. I ta część kosztów niekwalifikowanych, to jest też jakaś kwota, która nam po prostu podbija tę cenę. W każdym bądź razie mieszkańcy zostaną poinformowani zarówno o pozytywnym, jak i o tym negatywnym wariantcie dofinansowania.

Przewodniczący Komisji Grzegorz Jaworski: Jak byłem na spotkaniu, to nie było tak wielu chętnych na te piece. Mieszkańcy nie byli pewni i przekonani. Ale Pan mówi, że jest ponad nasze możliwości zainteresowanych osób.

Naczelnik Wydz. SRF Piotr Turowski: Na etapie opracowania dokumentacji wpisaliśmy każdego, kto był chętny, czyli projekt został napisany pod wszystkie osoby...

Przewodniczący Komisji Grzegorz Jaworski: Ja rozumiem. Tylko że mieliśmy jakieś ograniczenia finansowe.

Naczelnik Wydz. SRF Piotr Turowski: Niezupełnie. Nie wykorzystaliśmy pełni możliwości. Gdyby się zgłosiło więcej osób na etapie składania projektu, wtedy objęlibyśmy projektem więcej osób. Po prostu objęliśmy wszystkich, którzy się zgłosili. Natomiast te osoby, o których mówię, że są listą rezerwową, czy tworzą listę rezerwową, one się po prostu zgłosiły po złożeniu projektu. Na dzień dzisiejszy 40 osób na piece na biomasę, 180 na instalacje solarne i 142 na instalacje fotowoltaiczne.

Po udzieleniu odpowiedzi na zadane pytania Naczelnik Piotr Turowski kontynuował dalej: Natomiast do programu „Ograniczenie niskiej emisji dla Lubartowa”, czyli programu, który zaczął funkcjonować w bieżącym roku, z pierwotną kwotą przewidzianą na realizację programu, wynoszącą 105 tys. zł, po pierwszym naborze, który został przeprowadzony w dniach 21-28 czerwca, zgłosiło się 47 osób. Te środki na program zostały zwiększone do kwoty 235 tys. zł, przy czym maksymalne dofinansowanie do jednej wymiany może wynieść 5 tys. zł. Z tych 47 wniosków, które zostały złożone, podpisano 40 umów, natomiast 7 wnioskodawców zrezygnowało z podpisania umowy ze względu na brak możliwości zrealizowania zadania w 2017r. To wygenerowało nam dodatkowe oszczędności, w związku z tym został przeprowadzony drugi nabór w dniach od 3 do 9 października. 20 września zostało wywieszane ogłoszenie o naborze. I w tym naborze uzupełniającym wpłynęło kolejne 19 wniosków, z czego podpisano 7 umów. Były to kolejne osoby z listy, które się zgłosiły. Z pozostałych 12 wniosków, 4 wnioski zostały zaopiniowane pozytywnie. Natomiast ze względu na wyczerpanie środków finansowych zostały umieszczone na liście rezerwowej, a pięciu wnioskodawców zostało wezwanych do uzupełnienia braków we wniosku i po uzupełnieniu również znaleźli się na liście rezerwowej. Natomiast trzy wnioski, które miały wskazany termin realizacji zadania w roku 2018 ze względów formalnych zostały zaopiniowane negatywnie. W umowie, która została zawarta, określono termin realizacji do 1 grudnia 2017r. i 14 dni zostanie na rozliczenie. Trzech uczestników aktualnie złożyło nam

pisma o przedłużeniu terminu realizacji. Termin ten został przedłużony z 15 listopada i 1 grudnia do 12 grudnia. Jeden uczestnik złożył pismo o rozwiązanie umowy ze względu na brak możliwości wykonania przyłącza w 2017r., co uniemożliwi mu wykorzystanie dotacji. Aktualnie na liście rezerwowej mamy 6 osób. Natomiast wypłaty dotacji wyglądają następująco: wypłaconych zostało 30 dotacji, 27 dotacji na kwotę 5 tys. zł, czyli łącznie 135 tys. zł oraz trzy kolejne dotacje i wszystkie łącznie na kwotę 147 707 zł, czyli oszczędności wynoszą jakieś 2 292 zł, z czego 26 dotacji pochodziło z pierwszego naboru i 4 z naboru uzupełniającego. Do rozliczenia zostało nam 17 wniosków. Siedem wniosków posiadamy i oceniamy je pod względem formalnym i rachunkowym. W chwili obecnej mamy jeszcze złożonych 10 wniosków, 5 z pierwszego naboru i 5 z uzupełniającego. Jeżeli chodzi o to, do czego ludzie się przyłączają z wykorzystaniem naszych środków, to jest 34 podłączeń do gazu, 11 do PEC-u i jedna instalacja elektryczna.

Przewodniczący Komisji: Czy to znaczy, że 11 rodzin korzysta z programu i przyłącza się do PEC-u lub jest przyłączona. Skorzystała w tym roku z takiej możliwości.

Naczelnik Piotr Turowski: To znaczy, tak, z tych osób, które się przyłączyły do PEC-u, 11 osób skorzystało z możliwości dofinansowania.

Radny Grzegorz Gregorowicz: Jeśli obywatele w związku z tym programem zwiększają zużycie gazu, to rozumiem, że to jest dla nas korzystne, bo wtedy poziom smogu w mieście się z pewnością zmniejszy. Natomiast jeśli z tego programu są modernizowane instalacje, które następnie są podłączane do PEC-u, to lepiej, żeby to były nowocześniejsze niż mniej nowoczesne, to jest prawda. Ale drugi wniosek może być taki i to bez dużej dozy złośliwości, że może to być uznane za ukrytą formę dofinansowania odwrotnego z budżetu do spółki komunalnej. Myślę, że sensem komercjalizacji to było też, żeby przestać dotować zakłady budżetowe i żeby skomercjalizowane zakłady budżetowe przestały być obciążeniem dla miasta, a nawet zwracać mu dywidendę. Więc jeśli w wyniku tego programu następuje zwiększenie przyłączenia do PEC-u, to z jednej strony jest to dobrze, bo są nowoczesne metody spalania. Ale z drugiej strony, czy np. nie wydaje się zasadne uznać, że to PEC powinien bardziej zachęcić tych ludzi w kierunku modernizacji z własnych środków, żeby się do niego podłączali. Natomiast jeśli to jest z naszych środków, to powtarzam, mam dwubiegunowe myślenie w tej sprawie, żeby to nie było tożsame z chorobą dwubiegunową, to powiem – z jednej strony to dobrze, ale z drugiej strony to źle, bo może to być uznane za ukrytą formę finansowania spółek komercjalizowanych, które powinny odwrotnie nas finansować poprzez dywidendy. Nie chcę się powtarzać, ale taki mi na gorąco wniosek przyszedł do głowy.

Przewodniczący Komisji: Myślę, że to jest pozytywne, co się dzieje w Lubartowie. Mamy dwa programy. Pierwszy program fotowoltaika, piece na biomasę i oczywiście solary, to już jest drugie rozdanie. Z tego co się mówi medialnie i z tego, co się słyszy, czyta, niektóre gminy nawet w naszym powiecie, są krytykowane, że nie udaje im się zdobyć pieniędzy. My już mamy drugie rozdanie solarów. Także jest to program bardzo popularny. Tak jak mówiłem, byłem na spotkaniu, mała aktywność w kierunku pieców na biomasę. Też się nawet zastanawiałem. A jednak po przemyśleniu mieszkańcy wchodzi w to i korzystają z tego. Także widziałem nawet takie systemy. Są bardzo fajne i fajnie to działa, sprawdza się. Druga sprawa to tutaj ta możliwość skorzystania z podłączenia do PEC, skorzystania z gazu

lub z elektryczności w zamian za rezygnację z korzystania ze spalania tego indywidualnego, zwłaszcza węglowego. Także to jest dobry kierunek. To co Pan Grzegorz mówił, centralizacja do PEC-u to są filtry, to jest spalanie centralne, a nie indywidualne, tak jak każdy komin, 20 kominów, a podłączenie do innego, to na pewno jest dobre, do jednego, który musi spełniać bardzo wysokie warunki ekologiczne.

Radny Marek Polichańczuk: Jakby do tego jeszcze dodać, to o tyle jest to korzystne to podłączenie do PEC-u, żeby rozwiązać dylematy Pana Grzegorza, to wzrasta przychód PEC-u w związku ze sprzedażą ciepła do indywidualnych odbiorców. W związku z czym jest duża szansa, aczkolwiek to nie jest równoznaczne, że ta dywidenda będzie większa. Natomiast chciałem dodać jeszcze, że w związku z dyrektywą unijną o odnawialnych źródłach energii, to chciałem przypomnieć, że również ciepłownia nasza musi ileś procent, nie pamiętam dokładnie danych, ale zdaje się, że chyba 10, czy 20% z odnawialnych źródeł energii korzystać. W związku z czym również ciepłownia dokonuje jakichś tam remontów pieców, rusztów, by wywiązać się z tego. Nie jest uznawany w tej dyrektywie gaz, tylko musi to być biomasa, chyba pelet, coś tam jeszcze, wiatraki itd. Jeśli tego nie robi, to będzie płaciła kary. W związku z czym każde takie działanie jest chyba dobre dla tego programu.

Naczelnik Piotr Turowski: Jeżeli można tylko uzupełnić. Program służy ograniczeniu niskiej emisji. Natomiast to co jest emitowane przez PEC, pomimo tego, że pochodzi ze spalania węgla, nie jest traktowane jako niska emisja. Te wszystkie filtry i nakładki na komin mają dużą mniejszą szkodliwość niż każda kotłownia przydomowa. I myślę, że tutaj zarówno poprzez przyłączenie do PEC-u, jak i realizacji kotłowni gazowej ten efekt osiągamy i po prostu z tej niskiej emisji eliminujemy jak najwięcej ognisk zapalnych. Natomiast PEC nie jest zaliczany do niskiej emisji, tutaj ta szkodliwość jest zupełnie inna.

Radny Kazimierz Majcher: Na osiedlu 3 Maja podłączyły się chyba 43 domy. Finansowane jest to przez PEC, a między tym przyłączem głównym a domem, to ponoszą koszty mieszkańcy. Ale udało się to załatwić jeszcze z byłym Prezesem PEC-u. Projekt taki został wykonany i w tej chwili jest już prawie zrealizowany.

Radny Grzegorz Gregorowicz: Przychodzi mi druga myśl do głowy. My dużo do tych programów obszaru miejskiego, LOF-u aplikujemy. Chcemy park miejski chcemy zmodernizować, tak? Natomiast przychodzi mi do głowy, że coraz większym, brzemieniem dla naszego miasta to będzie lokalizacja PEC-u. Odchodzę od personalnych uwarunkowań, tylko ściśle technicznie, to miejsce zaczyna już być barierą rozwojową miasta i cokolwiek będziemy modernizować gospodarstwa indywidualne, to w tym miejscu lokalizacja już jest obciążona błędem bariery rozwojowej dla tego miasta. W związku z tym gdyby połączyć zmianę lokalizacji PEC-u, choćby np. na prawy brzeg Wieprza koło „piekiełka” z rozbudową tam o segment spalarni, czyli te 17 tys. ton odpadów spalarnych, które wywozimy do cementowni, jeszcze musimy płacić im po 200 zł, czy po 300 zł za tonę, to jeśliby ta spalarnia jednocześnie ogrzewała miasto, to uważam, że to samograj. Być może ktoś by mnie stuknął w ramię i powiedział: chłopie, może poczekaj z tą koncepcją do wyborów i w ramach programu wyborczego zgłoś ten wniosek. Ale przypominam, że są takie miasta, trochę większe od naszego. Nawet u zarania pewnej koncepcji to delegacje Lubartowa jeździły choćby do Wiednia. Wiem, że to zupełnie inna para kaloszy, ale w Wiedniu starą kotłownię przebudowano na spalarnię w Spittelau. I kiedyś Pan Burmistrz Świętoński opowiadał nam,

jak byli nad Dunajem, jak to pięknie jest wymalowane. To jest obiekt i techniczny, super nowoczesny i artystyczny. Wracając do naszej rzeczywistości, 17 tys. ton razy 300 zł, które trzeba zapłacić cementowni, to są miliony złotych, które można przeznaczyć na zainwestowanie, przeniesienie PEC-u razem z budową spalarni w miejscu, gdzie na to plan przestrzenny na to pozwala. Ja przypominam, że „piekiełkiem” zajmowałem się kiedyś służbowo. Tam jest 8 ha, 2 ha wynajęliśmy i tam w tej chwili funkcjonuje np. zakład pirolizy, czyli upłynniania na gorąco opon gumowych. Nie ma nic gorszego z punktu widzenia środowiska, na pewno to jest o wiele gorsze niż taka spalarnia, czy już nie mówiąc o PEC-u. A przypominam, że to jest też stosunkowo blisko, bo tak naprawdę cała instalacja ciepłownicza i tak ma źródło przy ulicy Mickiewicza. Więc przerzucenie tego przez łąki na drugą stronę Wieprza nie jest takie głupie. Przypominam też, że to „piekiełko” jest opalane gazem, które z Lubartowa jest właśnie ogrzewane kanałem gazowniczym, który właśnie idzie przez łąki i przez Wieprz. Więc tak naprawdę można równolegle przerzucić kanał ciepłowniczy na drugą stronę Wieprza i mamy wysoki brzeg, zachodnia „Róża Wiatrów”. Jesteśmy zupełnie odizolowani od zanieczyszczeń, a z drugiej strony mamy za darmo potężne ilości odpadów, z którymi nie wiadomo co zrobić, bo pomnożcie 17 tys. ton x 300 zł, wychodzi według mnie 3 mln 400 tys., biorąc po 200 zł rocznie. Zamiast wydawać na cementownię, która powinna nam płacić, to my musimy im płacić. To te pieniądze można przeznaczyć już na inwestowanie rozciągnięte w latach, przy wykorzystaniu programów pomocowych, jeśli jest szansa, choćby właśnie z tego LOF-u. Także moim zdaniem nowe kierownictwo PEC-u przy świątym nadzorze miasta ma dużo do myślenia i do zrobienia w tej sprawie.

Zastępca Burmistrza Radosław Szumiec: Dwa zdania uzupełnienia do wypowiedzi Pana radnego Grzegorza Gregorowicza. Bardzo słuszny kierunek poruszył, bo nie musimy jechać do Wiednia. Już na pewno na wiosnę taki blok ciepłowniczy rusza w Rzeszowie, nie pamiętam mocy, ale na pewno. Ja już widziałem na prospektach jak to wygląda. Architektura w ogóle bardzo ciekawa. W ogóle nie obrazująca spalarni, bo spalarnia troszkę na innych zasadach działa. Te bloki ciepłownicze są całkiem bezpieczne dla środowiska i ochrony środowiska. Drugi taki blok powstaje chyba w Katowicach, jak dobrze pamiętam. Ale ten Rzeszów będzie uruchomiony już na wiosnę i zapewne będziemy też chcieli to zobaczyć, pojechać, no chociażby nawet po to, żeby podejmować jakieś działania w kierunku tego RDF, który powstaje nam w Zakładzie Zagospodarowania. Myślę jak ten blok ciepłowniczy w Rzeszowie ruszy, więc województwo podkarpackie również przewozi do cementowni, więc może troszeczkę te moce przerobowe cementowni się zwolnią i faktycznie ten RDF będzie tańszy. Jest to na pewno dobry kierunek, gdzie naprawdę to ciepło dla mieszkańców można mieć za koszt transportu i wytwarzania jego.

Przewodniczący Komisji: Z tego co rozumiem i co Pan Burmistrz przekazywał na sesji, to na razie w zasadzie nie tylko my, ale cała Polska ma problem z tym i tutaj robią interes przewoźnicy, gdyż niewiele jest tych źródeł utylizacji, czy wykorzystania tego materiału. Ale gdy się zwiększy konkurencyjność, to może w pewnym momencie dojdzie do tego, że będzie nawet potrzebny i będą nawet zabiegać o to, żeby z niego skorzystać.

Zastępca Burmistrza Radosław Szumiec: Z tego co jest mi wiadomo w kraju mamy 3 mln ton chyba w tej chwili nadwyżki tego paliwa, tzw. RDF-y. Także nie jest to problem tylko naszych samorządów, które są w Związku, ale to jest problem całej Polski i często na

konferencjach właśnie się o tym mówi. Po prostu jest to jakiś biznes dla cementowni, obniżenie ceny cementu lub nie podwyższania jej. Automatycznie podaż rośnie i jest większa sprzedaż itd.

Przewodniczący Komisji: W pewnym momencie może być tak, że będą nawet potrzebowali tego i wtedy my będziemy warunki stawiać, a w tej chwili oni nam.

Radny Grzegorz Gregorowicz: Faktycznie kilka milionów ton RDF, czyli tej frakcji będącej produktem końcowym sortowni, łatwopalnym, który może być wykorzystywany jako paliwo, to w zamyśle te RDF-y miały być przekazywane do spalarni, czy do zakładów, które wykorzystują je jako paliwo i jeszcze powinniśmy na tym zarabiać. Okazuje się, że w wyniku dwóch rzeczy – monopolu cementowni przez Niemców, ale to też jest nie do końca prawdą, bo głównym monopolistą w zakresie cementu to nie są Niemcy, tylko Meksykanie. Firma Cemex w Chełmie jest firmą meksykańską z siedzibą w Monterrey w Meksyku. Oni wolą pewnie swoje RDF-y ściągać z Niemiec, czyli są to jakieś polityczne decyzje, ale drugie, czego nie doceniamy i trochę przechodzimy nad tym do porządku dziennego, paliwo RDF jest zbyt mało kaloryczne. Technologia produkcji RDF-ów przez sortownie, czy instalacje przetwórci śmieci w Niemczech jest bardziej efektywna z punktu widzenia kaloryczności. Nasze RDF-y, te pakiety są zbyt mało kaloryczne i w związku z tym zapewniają mniej energii do produkcji cementu. Więc jakby trudno kupować coś co przynosi mniejszą kaloryczność, bo wtedy trzeba by więcej tego kupować, więcej energii przeznaczyć na produkcję cementu. Wtedy opłacalność takiej cementowni jest gorsza wcale się nie dziwię, że oni ściągają ten RDF z tego punktu widzenia z Niemiec. Ale już sam fakt, że 200 zł jeszcze każą płacić? To jest skandal. Tylko żeby się nie rozdrabniać, to przypominam, że takich skandali jest mnóstwo w Polsce i to na znacznie większą skalę. Z czego robi się np. benzynę, czy diesel? No wszyscy wiemy – z ropy naftowej. Czyli za pomocą metody rafinacji ropy naftowej otrzymuje się benzynę, potem oleje, potem jakieś extra cięższe frakcje, a na końcu zostaje jakiś syf, przepraszam za wyrażenie, czyli śmiecie i kłopot z tymi śmieciami. Okazuje się, że w Polsce, ale nie tylko w Polsce, ale w Polsce najbardziej, takim śmieciem klasycznym to jest asfalt. Asfalt to jest śmieć, z którym już nie wiadomo co zrobić. I ten asfalt kosztował jeszcze 2 lata temu 2,5 tys. zł za tonę, czyli 2,5 zł za 1 liter. Za asfalt, który jest śmieciem, to jeszcze kazali sobie płacić, a powinni firmom drogowym dawać za darmo i jeszcze firmom płacić, żeby chciały wziąć. Więc takich absurdów jest na znacznie wyższą skalę, gdzie odpad jest po prostu towarem. I takim towarem, rozumiem, jest jeszcze dla nich RDF. Więc moim zdaniem trzeba coś zrobić, żeby te nasze instalacje przemysłowe z jednej strony były bardziej otwarte na używanie mniej kalorycznego RDF-u, ale z drugiej strony sortownia powinna być bardziej efektywna, czyli RDF-y powinny mieć bardziej zagęszczoną konsystencję pod względem wartości kalorycznej. A trzecia rzecz – zapomniano wraz z rozwojem programu sortowni o spalarniach komunalnych, że powinny to być jednocześnie zakłady, które potem te RDF-y wykorzystają przy założeniu, że ta kaloryczność jest słaba, że mogą być właśnie kłopoty z wykorzystaniem RDF w instalacjach przemysłowych, gdzie podstawą jest zysk. Więc moim zdaniem przy rozwoju budowy sortowni... To nie jest zarzut do miasta Lubartowa, to jest generalnie do Państwa, że jak Państwo postawiło na rozwój sortowni, to Państwo też jednocześnie powinno pomyśleć, gdzie RDF-y mają być spalane, bo zakładanie, że na pewno Niemcy kupią, a czy jeszcze zapłacą, to było takie myślenie życzeniowe. W tej chwili łatwo na Niemców wszystko zwalić, ale część jest po stronie Polski. Brakuje mi zakładów takich właśnie jak w Rzeszowie, jak Pan Burmistrz mówił, czy normalnie spalarni czystych, czy takich

mieszanych zakładów, gdzie inaczej to można nazwać. Ale z RDF-ami nie ma co zrobić i główna wina to jest jednak nasza, naszego rządu, czy naszej władzy. I dlatego pomyślenie, że jak my, być może przy pomocy władz wojewódzkich i być może przyjaciół z zewnątrz, ale też programów pomocowych unijnych, to może właśnie Lubartów, może moglibyśmy coś pokazać, moglibyśmy zastanowić się jak zbudować właśnie przy jednoczesnej dostawie ciepła dla miasta, jak zbudować instalację ciepłowniczą, dla której głównym paliwem to będzie RDF, z którym nie ma co robić w Rokitnie. Ma Pan Burmistrz rację – koszty transportu tylko.

Przewodniczący Komisji: Miejmy nadzieję, że konkurencyjność zmniejszy tę kwotę, może nie da zysku, ale zmniejszy. Mam jeszcze pytanie konkretnie do naszego punktu. Ponieważ przeznaczaliśmy w sumie na koniec 2017r. 235 tys. zł, a w budżecie na rok 2018, mam tutaj ten projekt budżetu, mamy 100 tys. zł. Czy Panie Piotrze Pan myśli, że to jest już taka po tym pierwszym rzucie taka kwota, która wystarczy na zadowolenie tych, którzy by byli zainteresowani tym dofinansowaniem? Czy też powinna ta kwota być trochę zwiększona? Bo widzę, że jest w propozycji budżetu na 2018r. 100 tys. zł „Ograniczenie niskiej emisji”.

Naczelnik Piotr Turowski: Ten rok był również zaczynany z kwotą 105 tys. zł. Pierwszy nabór pokazał większe zainteresowanie. Natomiast w trakcie drugiego naboru, który był przeprowadzany od 3 do 9 października br., wpłynęło 19 wniosków, czyli jakby 20 wniosków po 5 tys. zł to jest 100 tys. zł. Z tego naboru mamy 6 osób na liście rezerwowej na przyszły rok. Zakładamy, że to jest przy maksymalnym wykorzystaniu 30 tys. zł. Wydaje mi się, że być może ten taki pierwszy „głód” na rynku został zaspokojony i być może będziemy mieli do czynienia z mniejszym zainteresowaniem naborem w 2018 roku. Natomiast zawsze istnieje możliwość zwiększenia środków w ciągu roku, gdyby były wolne środki. Na przykład na podobny program miasto Lublin przeznacza 200 tys. zł rocznie. Czyli ta kwota, którą my przeznaczamy w tym roku, jest dosyć duża, bo 235 tys. zł, z czego wykorzystamy, myślę, 225 bądź 230, bo zagrożenie realizacji jest w przypadku dwóch umów. Wydaje mi się, że jest to duża kwota, na poziomie przewyższającym miasto wojewódzkie. I utrzymanie tego na poziomie 105 tys. zł, gdyby udało się utrzymać coroczną realizację tego programu, myślę, że to będzie po prostu przynosiło efekty. I pamiętajmy o tym, że w ciągu najbliższego roku wymieniamy jeszcze 40 pieców na piece na biomasę, czyli na pelet, który również nie powoduje zanieczyszczenia. Natomiast odnosząc się do wypowiedzi radnego Grzegorza Gregorowicza, Naczelnik Piotr Turowski stwierdził, iż problem ten był analizowany przez jego Zastępcę około miesiąca temu i podawał on bardzo zbieżną lokalizację PEC-u. Oprócz tego, że udało się oszacować koszty wykorzystania tego paliwa, natomiast nie udało się jeszcze oszacować kosztów, które by się z tym wiązały jako dodatkowe, jeżeli chodzi przeniesienie całego zakładu i czy byłoby to efektywne. Wymaga to sporządzenia analizy finansowej, biznesplanu i zaprognozowania tego na przyszłość. Wtedy dopiero będzie można podejmować decyzję – stwierdził Naczelnik Wydz. SRF.

Radny Kazimierz Majcher: Jest punkt w regulaminie, który mówi, że jeżeli ktoś korzysta z dofinansowania, to musi odłączyć stary piec. Jeżeli tej bariery by nie było w regulaminie, to podejrzewam, że to zainteresowanie by się kilkakrotnie zwiększyło.

Naczelnik Piotr Turowski: Faktycznie my również mamy taką informację zwrotną od mieszkańców, że część z nich, szczególnie osoby starsze, woli zostawić sobie na wszelki wypadek drugi piec, pomimo tego, że to wiąże się z dodatkowymi kosztami, jeżeli używamy

równocześnie pieca gazowego i pieca węglowego. Jednocześnie Naczelnik Wydz. Zwrócił uwagę, iż nie można zmienić tego zapisu w regulaminie, ponieważ przedmiotowa uchwała dotyczy ograniczenia niskiej emisji i wiąże się z likwidacją źródła stałopalnego. Natomiast jeżeli zostaje ten piec, pomimo tego, że zakładamy, że ktoś będzie używał pieca gazowego, to nie likwidowanie tego pieca stałopalnego, dalej powoduje możliwość palenia w piecu. Dopuszczamy jedynie kominki i ozdobne piece kaflowe, które są odcięte od kanału dymnego.

Więcej głosów w tym punkcie porządku posiedzenia dzisiejszej Komisji nie było, zatem jej Przewodniczący przystąpił do realizacji kolejnego punktu, jakim był pkt 5.

Ad.5

Analiza zadań inwestycyjnych w projekcie budżetu na 2018 r. i propozycje zadań infrastrukturalnych do realizacji w 2018 r.

Przewodniczący Komisji: Nawiązując do tego punktu powiem tak, że na dzień dzisiejszy już nie za wiele możemy zrobić w temacie propozycji zadań infrastrukturalnych i ujęcia ich w projekcie budżetu. Wydaje mi się, że nasza Komisja powinna takim punktem się zająć, ponieważ jeszcze rok Komisja opiniowała pewne zadania. Mieliśmy listę, która była realizowana. Przez dwa lata udawało się to sukcesywnie wykonywać, udało się kilkanaście zadań zrealizować.

Następnie Przewodniczący poinformował członków Komisji, że do Komisji wpłynął wniosek mieszkańców ul. Lipowej, związany z wykupem gruntów pod drogę, która miałaby łączyć ul. Lipową z ul. Zygmunta I Starego. To jest nowobudowana droga.

Drugi wniosek wpłynął od radnego Tomasza Krówczyńskiego, który w imieniu mieszkańców wnioskuje o przedłużenie o długość 76 m chodnika biegnącego północną stroną ulicy Sławińskiego do skrzyżowania z ulicą Akacjową. (Naczelnik Piotr Turowski zauważył, że inwestycja ta jest zaplanowana w projekcie budżetu.)

Następny wniosek radnego dot. utwardzenia nawierzchni na odcinku około 60 m łączącym ulice Bukową i Wierzbową z jednoczesnym odprowadzaniem wody deszczowej oraz kolejny wniosek o podobnej treści, czyli w sprawie utwardzenia nawierzchni na odcinku około 40 m łączącym ulice Bukową i Cisową z jednoczesnym odprowadzaniem wody deszczowej.

Ostatni wniosek, o którym wspomniał Przewodniczący Komisji, dotyczył planowanej budowy ścieżki rowerowej przy ul. Łąkowej.

W sprawie ostatniego wniosku głos zabrał Naczelnik Piotr Turowski, który wyjaśnił, że na ulicy Łąkowej zaplanowana została pierwotnie budowa ścieżki rowerowej i chodnika. Koncepcja została poddana konsultacjom w roku 2016. Na ówczesnym etapie nie było do niej żadnych uwag. Natomiast w 2017r., kiedy zaczęła być opracowywana dokumentacja techniczna, pojawiły się głosy mieszkańców dotyczące rozdzielenia chodnika i ścieżki rowerowej wzdłuż ulicy Łąkowej, po to, żeby mniej terenu zainwestować po obu stronach drogi i żeby odłączyć ruch pieszych od ścieżki. Po pismach mieszkańców zostało to wprowadzone do dokumentacji w następujący sposób: po stronie zachodniej, czyli po tej stronie, gdzie się znajduje przychodnia Pana Knefla została zaprojektowana nie ścieżka rowerowa, a ciąg pieszo – rowerowy, po to, żeby ludzie również mogli poruszać się pieszo po tym odcinku i kontynuacja tego ciągu przechodzi przez skrzyżowanie Łąkowa - Piaskowa

i ciąg pieszo – rowerowy biegnie do góry do ulicy Lubelskiej. Natomiast po stronie wschodniej ulicy Łąkowej zaprojektowany został chodnik o szerokości 2 m. Takie rozwiązanie w opinii projektanta i po dokonanej analizie wiąże się z niską ingerencją w istniejące ogrodzenia. Natomiast osoby, które mają wykonane nasadzenia drzew w pasie drogowym, organizują się i protestują przeciwko takiemu rozwiązaniu. Jest około 5 osób protestujących. Trudno tutaj znaleźć dobre rozwiązanie. W tej chwili protestujący mieszkańcy wnioskuje o to, żeby ten ciąg pieszo – rowerowy przenieść na stronę wschodnią ulicy, argumentując to tym, że jest tam mniej infrastruktury, przy czym część infrastruktury biegnie zarówno po wschodniej, jak i po zachodniej stronie ulicy. Druga sprawa, po wschodniej stronie ulicy mamy puszczonego ciąg oświetlenia ulicznego i części tego oświetlenia nie jesteśmy w stanie przesunąć, ze względu na bliską odległość napowierzchniej linii średniego napięcia. Zgodnie z przepisami projektant wskazał, że części tych słupów nie da przesunąć się w stronę wschodnią, ponieważ przepisy zabraniają sytuowania słupów latarnianych blisko linii. Wydaje się, że przygotowane rozwiązanie jest rozwiązaniem optymalnym i staramy się to wytłumaczyć mieszkańcom.

Przewodniczący Komisji: Nie chciałbym, żeby to było tak odebrane, że my to przeczytaliśmy, kolega się produkował, zebrał podpisy i w tej chwili to tutaj utyka. Może tak: mamy tę listę, która była fajna i przez dwa lata ją realizowaliśmy. Może poprosimy Wydział Infrastruktury, żeby do tej listy dopisał te wnioski, żeby był gdzieś ten ślad. Jeszcze w momencie, kiedy my opiniowaliśmy, proponowaliśmy Radzie Miasta pewne wnioski do realizacji, to wtedy moglibyśmy założyć co roku jeden z tych wniosków wpisywać na listę. Ale na dzień dzisiejszy, Komisja praktycznie nie ma żadnej możliwości, żeby coś z tym zrobić.

Radny Marek Polichańczuk: No niestety wracamy znowu do tematu, który poruszałem już kilku lat, ale już go nie będę dzisiaj poruszał, bo nie ma to najmniejszego sensu. Moim zdaniem powinniśmy te wnioski zbierać, szufladkować i przekazywać dalej, nie powinniśmy w żaden sposób ich opiniować. Dopóki w strukturze Rady nie będą wnioski rzeczowo opiniowane przez Komisje za to odpowiedzialnie, czyli np. uchwały dotyczące oświaty będą opiniowane tylko i wyłącznie przez Komisję Oświaty, bo po to jest, a nie wszystkie Komisje, to nasza rada powinna się ograniczyć do zbierania wniosków i przekazywania ich dalej, a nie do wydawania opinii.

Zastępca Burmistrza: Te wnioski zostały skierowane zarówno do Biura Rady, jak i do Wydziału Infrastruktury.

Radny Kazimierz Majcher: Myślę, że radny troszeczkę przespał temat, bo mógł zgłosić do 15 października wniosek do Burmistrza o ujęcie tego w budżecie miasta. Myślę, że powinno to być wcześniej zrobione przez te osoby.

Radny Jerzy Tracz: Ja w tej chwili mam też pytanie do Pana Burmistrza. Staram się zawsze zmieścić w corocznym terminie. To są wnioski można powiedzieć mieszkańców całego miasta. Największa grupa. Kilkaset akurat. Bardzo ważne, zasadnicze. Przede wszystkim apeluję do wszystkich radnych po raz kolejny od wielu, wielu lat. Bo my w tej chwili musimy wiedzieć o tym, że podział każdego budżetu w każdym roku ma być racjonalny. A żeby budżet był racjonalny, to musimy mieć wiedzę. Każdy radny powinien wiedzieć, jak działa poszczególne instytucja kultury, powinien wiedzieć, jak działa idealny klub sportowy,

powinien wiedzieć też m.in., jak działa muzeum, jakie są kłopoty i potrzeby instytucji kultury. Przede wszystkim mając wiedzę, analizując, wtedy można racjonalnie te pieniądze wydać. W tej chwili mieszkańcy stwierdzają, że w tym roku bardzo mało jest pieniędzy na budowę dróg i chodników. To jest bardzo pilne. My w tej chwili musimy mieć w budżecie 2 mln zł, a nie taka kwotę. Czy ktoś analizował jak jest zwiększony budżet biblioteki, muzeum, domu kultury? Czy tam jest racjonalność? Czy tam są pieniądze, które mają być znacznie większe? W jednym przypadku 100 tys. zł, w drugim 100 tys. zł, do muzeum chyba 40 tys. zł. To jest 250 tys. zł. Mając pewną bazę trzeba się tylko zastanowić na temat działalności bibliotek. Wszyscy chyba wiemy jak się zmieniło w tej chwili czytelnictwo, jak młodzież sięga po książki... A my pompujemy kolejne pieniądze w te instytucje, a z kolei mamy wielkie zaniedbania pod kątem m.in. dróg. Czy chcemy, czy nie, samochodów nam przybywa. Zobaczcie jaki jest stan chodników. I ludzie chodzą dzień w dzień, narażając się na pewne kontuzje, na złamania. To jest lawinowe. Miasto jest zaśmiecone, bo nie ma też m.in. pieniędzy na prace w charakterze robót publicznych. Fachowcy wykonywali chodnik na ulicy Łąkowej. Jak jest zrobiony? Dobrze. Ile jest ubytków chodników w centrum miasta. I to jest na wczoraj. Jak również ulice. I te pieniądze muszą być. Trzeba się teraz zastanowić. Ja pamiętam, jakie były budżety poszczególnych jednostek, gdzie była baza lokalowa, dająca gwarancję działalności poszczególnych kótek zainteresowań. My w tej chwili takiej nie mamy. I trzeba się temu przyjrzeć, zasadności. Tu jest 30 bardzo ważnych punktów. Ja będę przeciwny temu budżetowi, o ile nie będzie to ujęte. Przekazuję Panu Przewodniczącemu do wiedzy, jak również otrzymują wszyscy radni. Radny Grzegorz Gregorowicz powiedział, żeby zebrał 400 podpisów w sprawie parkingu. Tak. Tylko jak się zada pytanie członkom Spółdzielni: Czy chcesz parkingu? Odpowiadają: Tak chcę, tylko nie na swoim terenie. To są scalone grunty pod budowę centrum europejskiej kultury. W tej chwili są kłopoty z pawilonem. Między innymi ludzie wskazują pobudowanie tam pawilonu. Pan Prezes, Pan Przewodniczący jest bardzo sprytny. Chce parkingi, to niech wskaże swoje tereny. Oto jest ulica Popiełuszki, tu będzie przedłużenie Licińskiego. Jedna jest 857 m, druga – 875. Proszę bardzo, parkingi może budować. I można tak fajnie manewrować. Nam jest potrzebny w tej chwili właśnie pawilon. Dzisiaj była bardzo ognista dyskusja. O tym będzie mowa też i na sesji. Ile to lat będziemy walczyć o pawilon sportowy? Pan Przewodniczący Rady Jacek Tomasiak deklarował kiedyś. To było w 2007r., że to przekaze. W tej chwili musimy mieć wielką odpowiedzialność, bo tam się realizuje już 52 lata tenis stołowy, 33 lata taekwondo. W tej chwili ci, którzy chcą uczestniczyć w zajęciach nie mogą, ze względu na tę bazę i pracują w strasznym stresie. W tej chwili naprawdę nie mają gdzie trenować. To jest wstyd dla nas wszystkich, żeby jeździli na treningi do Wólki Rokickiej. Miasto powiatowe, mistrzowie świata, Europy, największe zagęszczenie mieszkańców. Gdzie ma w tej chwili trenować m.in. duży procent członków Spółdzielni? Jaka jest w tej chwili służba i dobra wola, żeby usiąść przy stole i podpisać ugodę o dobrym sąsiedztwie i współpracy i przekazać działkę? Grzegorzu, to jest Twój kolega, powiedz mu, niech w końcu przeprowadzi ankietyzację wśród członków Spółdzielni. Przez 3 tygodnie w Kanale S proponował, żeby się zgłaszać po ankiety nt. potrzeb spółdzielców. Przybyłem i otrzymałem białą kartkę do wypełnienia. Kpina. Zapomniał, że ja go zatrudniam, każdy członek Spółdzielni, każdego pracownika. My jesteśmy pracodawcami.

Radny Grzegorz Gregorowicz: Myślę, że mamy jakiś porządek obrad i się na nim skupmy. Ja tylko się odniosę do dwóch rzeczy związanych z pracą naszą Komisji. Jurek, jeśli Ty mówisz, że kolejny pawilon na kolejnym terenie miejskim i miasto ma się zajmować inwestowaniem

i budową kolejnego pawilonu, przypominam Ci, że wiele lat temu podjęliśmy tu decyzję, może nawet przed nami jeszcze została ona podjęta, że mamy budować centrum sportowe na ulicy Parkowej. Tamten pawilon miał zabezpieczyć potrzeby wszystkich sekcji jeszcze przed rozkładem „Lewartu”. My nie możemy odpowiadać, ja nie biorę odpowiedzialności za to, jakie sekcje się znowu rozpadną na jakieś inne frakcje, które sobie zażyczą, żeby miasto im budowało kolejne obiekty. To nie będzie miało końca i to będzie kosztować dziesiątki milionów złotych... Ja tu nie chcę bronić miasta, bo ono się samo obroni, mówię o władzy wykonawczej, ale to jest ślepa uliczka. Po prostu my się zastanówmy, czy pawilon przy ul. Parkowej jest budowany i czy będzie budowany zgodnie z pierwotnymi zamierzeniami. Druga rzecz. Nie interesują mnie rozgrywki personalne, czy wewnętrzne w Spółdzielni. Jeszcze raz Ci przypomnę, że ja nie jestem członkiem Spółdzielni i mnie nie interesują problemy wewnętrzne Spółdzielni roztrząsane na forum Rady. Ja tu jestem członkiem Rady, a nie członkiem Rady Nadzorczej w Spółdzielni. I nie chcę gadać o Prezesie Tomasiaku, natomiast mogę mówić o Przewodniczącym Rady Tomasiaku. To jest ta sama osoba, ale występująca w dwóch rolach. Rozgraniczajmy. Nie interesuje mnie w tej chwili kwestia Spółdzielni na tej Komisji. Trzecia rzecz - ten parking. Tylko luźno związany z tą Komisją. Mnie brakuje miejsc parkingowych. Interesuje mnie ta kwestia, bo to są moi wyborcy. Ale problemem w tej chwili najważniejszym, najbardziej dolegliwym z punktu widzenia braku miejsc parkingowych, to są wspólnoty mieszkaniowe w drugiej części ulicy, od ul. Licińskiego do ul. Piaskowej. Jakbyś teraz pojechał to od ul. Licińskiego do ul. Piaskowej stoją na trawie dziesiątki samochodów, bo już się wylewają z tych terenów zajmowanych przez wspólnotę. Ja mam u siebie trzy miejsca parkingowe, mam dwa samochody i mi wystarczy, ale wiem, że dziesiątkom ludzi nie wystarczy i tam parking jest potrzebny. Nie dla Tomasiaka, nie dla Spółdzielni, tylko dla obywateli. Każdy jest równy wobec prawa. Kończąc moją wypowiedź: nie dajmy się sprowadzić ani naszej dyskusji na tory personalnych utarczek, czy jakichś innych instytucji. Nie chcę i będę wszelkimi siłami się bronił przed dywagacjami na temat Spółdzielni Mieszkaniowej. Nie dlatego, że to mój kolega, chociaż dlaczego mam się wstydzić, tak mój kolega, tu każdy z Państwa jest moim kolegą, czy koleżanką nawet. Tutaj siedzimy tylko dlatego, że łączy nas cel komunalny i tylko o tym gadajmy, a nie o Spółdzielni. Już jestem bliski wymiotowania na punkcie Spółdzielni na forum Rady. Dajmy już spokój z tą Spółdzielnią. Jak się nie umiecie rządzić w tej Spółdzielni, to macie Walne Zgromadzenie, Radę Nadzorczą, macie organy wewnętrzne, macie sądy. Pójdźcie na noże, ale nie tutaj, nie bierzcie mnie za zakładnika. Ja nie chcę być zakładnikiem.

Zastępca Burmistrza Radosław Szumiec: Dziwię się, że mówisz, że nie będziesz głosował za budżetem. Wziąłem sobie zieloną karteczkę z życzeniami i drogi Jurku muszę powiedzieć, że na 30 punktów, które zebrałeś... Powiem tak: remont i odnowienie elewacji szaletu miejskiego przy ul. Rynek. Proszę bardzo. Modernizacja toalety publicznej – 150 tys. zł jest w budżecie na 2018r. „Zagwarantować środki finansowe na systematyczne sprzątnięcie i oczyszczanie miejskich ulic.” Co roku te środki są zabezpieczane. No być może trzeba zwiększyć. Ludzie, którzy przyjeżdżają z zewnątrz do miasta, właśnie się pytają: dlaczego mamy tak czyste miasto, dlaczego np. tu psy nie biegają... Ale ja uwagę przyjmuję, w pewnym sensie jestem za to odpowiedzialny, więc jestem w stanie to zrealizować. Następne „Zadaszenie sceny amfiteatru.” W realizacji chyba LOF-u będzie nowy amfiteatr wybudowany, więc myślę, że nie ma w tym momencie sensu inwestowania w ten stary, poprawianie tylko stanu technicznego, żeby jeszcze służył. Myślę, że w 2019 roku już zacznie się pewnie inwestycja i ten amfiteatr z prawdziwego zdarzenia powstanie. Następny punkt

jest „Zabezpieczyć środki finansowe na oczyszczanie, wykaszanie, pogłębienie rowów burzowych, melioracyjny – Pradnik”. Nie wiem, ta inwestycja już chyba jest w tej chwili, jeśli chodzi o Pradnik, realizowana, czyli zabezpieczenie tych garaży itd. Kościuszki też było wykoszone w tym roku, z tego co pamiętam. I ten przepust, który tam się wiecznie zawala, zapycha też był zrobiony. Wykonanie chodnika na ulicy Hutniczej, Kopernika, naprawa ulicy Łąkowej, w tym wykup działek pod chodnik Wojska Polskiego. Wojska Polskiego, wiadomo 815 będzie modernizowana i z tego co wiem jest zaprojektowany również chodnik. Ulica Łąkowa – wszystko w ramach Zielonego LOF-u, ścieżki. Hutniczą też się już interesujemy, na pewno będziemy chcieli w 2018 roku zrobić projekt, bo jak wiadomo Gmina Lubartów wybudowała fajną ulicę i to po prostu wymaga, bo to szkaradztwo trochę ta Hutnicza, jedna z gorszych ulic. Więc to już jest do realizacji. „Termomodernizacja obiektu szkolnego SP”. Wiemy, że w budżecie na 2018 jest 19 mln, zewnętrznych chyba 11 mln z kawałkiem chyba. Więc te tematy oświatowe: termomodernizacja, stołówki, naprawy dachów, parkietów, będziemy się starali w ramach tego zrealizować. „Modernizacja oraz sukcesywne uzupełnienie brakującego oświetlenia.” Również tutaj modernizację oświetlenia ulicznego w mieście mamy. Jest to wymiana 1600 lamp oświetlenia ulicznego na energooszczędne, czyli na ledy. Powstanie oświetlenie dużo lepszej jakości i poprawi bezpieczeństwo, jak również zużycie energii. Myślę, że uda nam się zejść w granicach 40 – 45 %. Jesteśmy już po wstępnej ocenie projektu, są duże szanse, że to dofinansowanie uzyskamy. Następnie jest „Odtworzenie wiaty przystankowej przy ulicy Wierzbowej.” To jest z częściowych napraw, z bieżącego budżetu, jeśli chodzi o infrastrukturę. Co roku gdzieś jakąś tam wiatę uzupełniamy. Myślę, że przyszedł czas na Wierzbową. „Sukcesywne równanie alei topolowej biegnącej do parku miejskiego.” Robimy w projekcie. Czyli ten problem równania już zniknie, bo pojawi się tam pewnie nie asfaltowa nawierzchnia, ale utwardzenie, tłuczeń, który będzie już trwalszy. On będzie wymagał oczywiście po każdej zimie jakieś tam naprawy drobnej, ale już mniejszej. „Ulica Bolesława Mucharskiego. Mieszkania socjalne. Ułożenie kostki brukowej.” Z tego co widziałem, tamten plac został wykonany wewnątrz, do ulicy Parkowej. Aż jutro pojadę i zobaczę. Ale myślę, że przynajmniej w części zostało to zrealizowane. „Sukcesywne wykupywanie gruntów pod inwestycje.” Kupowane są w miarę te działki. Sukcesywnie te uchwały pojawiają się tutaj. Także ja nie widzę podstaw, żebyś nie zagłosował za tym budżetem. Dziesięć, czy jedenaście punktów na trzydzieści będzie realizowanych w tym budżecie 2018 roku.

Radny Jerzy Tracz: Chodzi mi jeszcze o budowę lub zakup nieruchomości przeznaczonych na mieszkania socjalne. Wiele rodzin, gdzie nie ma patologii. Gdyby w roku zapewnić 10 mieszkań, tak jak powinno być, i tak przez całą kadencję i byśmy już tego problemu nie mieli. Niestety mamy. Dużo rodzin jest skazanych przez wiele lat na wegetację. Oni są w złym stanie ekonomicznym, finansowym. Wiadomo jakie są płace. Wynajmując nawet małe mieszkanie, płaci się 1000 zł samego czynszu. To jest najpilniejsze. Z kolei jeszcze było tutaj „Zatrudnienie w ramach robót publicznych”. Musi to być akurat zapewnione. Z kolei chciałbym się jeszcze dopytać odnośnie ul. 3 Maja. Klub „Nadzieja”. Kolumbarium. Po raz kolejny się ludzie upominają. Pominięte.

Zastępca Burmistrza: Kolumbarium na cmentarzu komunalnym mamy.

Radny Jerzy Tracz: Plansza z planem miasta. Już mamy zmienione ulice.

Zastępca Burmistrza: Obiecuję, że to będzie.

Radny Jerzy Tracz: Bardzo ważne. Posesja na samym rogu Łąkowej – Piaskowej. To jest obowiązek: chodnik, widoczność. Tam już jest makabra dla tej rodziny. Zabudowanie stanowiska Biura Obsługi Interesantów. Jakże ważne. I to nowe. Wieprz. Tam już jest 7m, głębina 4m, wpada samochód. Tragedia. Radek na szczęście szybko interweniował. Już jest ta droga zamknięta, oznaczona, ale tu też będzie pilny wydatek.

Zastępca Burmistrza: Nawiązując do tego, co rzeka Wieprz zrobiła na tym łuku. Wysoki ład. Praktycznie został zabrany cały grunt już, który był miejski i tak naprawdę zagrodziliśmy ten teren, zabezpieczyliśmy, żeby po prostu samochody nie jeździły bezpośrednio blisko ładu. Jeśli jeżdżą, to jeżdżą po prywatnych działkach. Tak naprawdę to tam jest strach chodzić tak [przynajmniej 3-4 m od brzegu, bo tam podmyte jest po prostu, tylko się nie zawaliło. Kiedyś to się pewnie zawali. Natomiast problem jest w wykupie tych działek. My już się kontaktowaliśmy z właścicielem i zasygnalizowaliśmy, że byśmy chcieli te grunty wykupić i po prostu ten przepust odbudować. W tej chwili, co się mogło na daną chwilę zrobić, to tylko wyłącznie zabezpieczyć.

Radny Jerzy Tracz: Piaskowa – Łąkowa. Przy wykupie jest automatycznie przedłużenie tego chodnika. To jest posesja Rycerza. Chodniczek, po drugiej stronie przejście do sklepiu itd.

Naczelnik Piotr Turowski: W naszej dokumentacji nie ingerujemy w tę posesję. To trzeba po prostu odrębnie rozpatrzyć. Bo rozumiem, że tam jest wąski chodnik przy tej posesji?

Radny Jerzy Tracz: W ogóle tam jest tak niebezpiecznie. Jest to konieczne, ponieważ złądzi się w ogóle całe skrzyżowanie i będzie możliwość wykonania chodnika z ulicy Piaskowej na ulicę Łąkową.

Naczelnik Piotr Turowski: My od strony Północnej skrzyżowania nie robimy nic. Trzeba to oddzielnie rozpatrywać, jakby indywidualnie samą oś przy tym budynku, samą oś skrzyżowania. Albo odsunąć skrzyżowanie albo wykupić część działki. Czy wykupić całą posesję. Problem powinien być rozpatrzony przez Infrastrukturę. Trzeba coś z tym problemem zrobić.

Więcej głosów w tym punkcie nie było, zatem Przewodniczący Komisji przeszedł do realizacji pkt 6 porządku posiedzenia dzisiejszej Komisji.

Ad.6

Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.

Uwag do treści protokołu nie zgłoszono, zatem w głosowaniu – 5 gł. „za”, 0 gł. „przeciw” i 0 gł. „wstrzym.się” protokół nr 34/2017 z posiedzenia Komisji Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska Rady Miasta z dnia 9 października 2017 roku został jednogłośnie przyjęty przez Komisję.

Kolejnym punktem porządku posiedzenia był pkt 7. Wolne wnioski.

Ad.7

Wolne wnioski.

Wolnych wniosków nie zgłoszono, zatem Przewodniczący podziękował zebranych i zamknął posiedzenie Komisji Infrastruktury Technicznej i Ochrony Środowiska w dniu 21 listopada 2017r.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała:

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI

GRZEGORZ JAWORSKI